

Kaszuby z góry

Stara legenda mówi, że kiedy Bóg tworzył Kaszuby dał tej ziemi wszystkiego po trochu. Są tu i jeziora, i rzeki, i lasy, i góry, i malownicze kotliny, i rozległe pola. Efekt Bożej pracy był piękny, więc siódmego dnia, po skończonej robocie uśmiechnął się Pan do swego dziecka.

Żeby zobaczyć, jak wygląda kaszubska ziemia z perspektywy Pana Boga wystarczy przelecieć nad nią balonem. Widok jest rzeczywiście wspaniały: jeziora obramowane lasami, o ton ciemniejsze odbicie tych lasów w wodzie, rozległe szachownice pól, rozsypane tu i ówdzie grupy domków. Krajobraz zmienia się co chwilę i nie można oderwać odeń oczu. Trudno się więc dziwić, że ktoś, komu dane jest podziwiać te widoki, pragnie podzielić się swoim zachwyceniem z innymi.

Zrobił to Artur Socha. 7 razy przelatywał nad różnymi re-



Kartuska Kolegiata z lotu ptaka.

gionami Kaszub i to, co zobaczył utrwalił na 4500 zdjęć. Efekty pasji dokumentalisty można oglądać w wielu miejscowościach. Fotograf wystawia w miejscach, nad którymi przelatywał tablice z widokami „z bożej perspektywy”. W piątek w Gminnym Ośrodku Kultury w Chmielnie otwarto wystawę siedemdziesięciu najpiękniejszych fotogramów.

W tym miejscu zdjęcia budzą zaciekawienie specyficzne. Chmielanie odnajdują na fotografiach swoje domy i znajome okolice. Nic więc dziwnego, że tłum na wernisażu był spory, a najbardziej ciekawych kłębiło się pod zdjęciami Chmielna i okolic.

To już dziesiąta wystawa Artura Sochy. Dlatego wernisażowi nadano szczególną oprawę.

U progu witała Kaszubska Kapela Podzamkowa, później przemawiali co znaczejši goście z wójtą Zbigniewem Roszkowskim i starostą Janiną Kwiecień, wreszcie podano do stołu. Była więc uczta dla ducha i dla ciała.

Kiedy obecni kontemplowali piękne zdjęcia i zawartość swoich talerzy, na scenie występowały oprawcy artystyczni wieczoru - Arkadiusz Socha i Anna Gorlikowska.

- Nie wiem, czy jeszcze kiedyś urządzę następną swoją wystawę - powiedział „Głosowi” Artur Socha - to jest taki wysiłek organizacyjny, tyle zwranych nocy, tyle zszarpanych nerwów, że chyba spuszczę. Przynajmniej na jakiś czas. Jeślibym jednak zdecydował się po raz jedenasty, chciałbym, żeby to było coś zupełnie odmiennego od dotychczasowych zdjęć. Myślę o fotografii podwodnej, ale nie wiem, czy kaszubskie jeziora mają na tyle czystą wodę, by zdjęcia w nich zrobione były interesujące. Jeśli to nie wypali, postaram się wymyślić coś innego.

M.W.